

Homogenizacja a dywersyfikacja

Globalizacja - nowy rodzaj zniewolenia czy szansa na sukces dla każdego

Globalizacja jako zjawisko współczesnego świata, postrzegana jest w różnoraki sposób. Od uwielbienia, całkowitej akceptacji, poprzez delikatny sceptycyzm, aż po zdecydowane odrzucenie. Słowo globalizacja słyszymy przy rozmaitych okazjach. Jesteśmy nim bombardowani przez media – prasa, radio telewizja nieustannie prezentują nam komentarze różnych ekspertów - z jednej strony popleczników a z drugiej przeciwników globalizacji. Komentowane są różne wydarzenia i zjawiska, od spotkań najbogatszych państw i rozmów o nowych ułatwieniach w handlu międzynarodowym (np. spotkania w Davos itp.) poprzez protesty różnych organizacji (zielonych, anarchistów, alterglobalistów) występujących przeciwko postępowi globalizacji prezentowanej ich zdaniem głównie lub nawet tylko przez wielkie ponadnarodowe korporacje, które prowadzą do globalnego zniszczenia środowiska, utraty autonomii jednostki, zmian w kulturze, homogenizacji wzorów, postępującego konsumpcjonizmu itp. *Pojęcie globalizacji weszło do języka potocznego, nie ma dnia, by politycy, publicyści, dziennikarze nie odwoływali się do globalizacji albo jako źródła kłopotów współczesnego świata, albo przeciwnie – jako szansy na ich przewyżczenie.* [1]

Straszą nas globalizacją różne ugrupowania polityczne. Upatrują w niej koniec narodu, przejście obcych wzorów czy nawet upadek wartości. Ruchy apolityczne z kolei krzyczą głośno, skandują na ulicach, urządzają różne manifestacje przy okazji debat nad polityką globalną, zwłaszcza ekonomiczną. Węszą w niej uzależnienie, utratę kontroli jednostki nad otaczającą rzeczywistością, czy wreszcie utratę suwerenności państwowej. Słowem globalizację przedstawiają jako współczesnego nam diabła, który powoli swoimi mackami otacza nas zewsząd.

Z drugiej strony z kolei nie brakuje ludzi, którzy są poplecznikami globalizacji. Widzą w niej warunek rozwoju, szansę dla wszystkich. Postrzegają globalizację jako pozytywny aspekt współczesnego świata wskazując na dobre strony tego procesu (takie jak możliwości szybszej modernizacji krajów słabiej rozwiniętych, przenikanie nowych technologii, dyfuzję nowych idei). Odrzucają argumenty strony przeciwnej twierdząc, że poprzez globalizację buduje się jedno wielkie ogólnoziemskie społeczeństwo – co doprowadzi do upadku wojen, do lepszej, bardziej sprawiedliwej dystrybucji dóbr.

Tak czy inaczej nie należy zapominać, że u podstaw fascynacji globalizacją leży jednak realny proces społeczny związany z ekspansywnym rozwojem nowoczesnej formacji społecznej. [2] I jako taki jest poddawany wielopłaszczyznowej analizie. Praca ta jest jedynie próbą zarysowania sposobów w jaki można spojrzeć na procesy globalizacji w powiązaniu z kulturą.

Co to jest globalizacja czyli słów kilka o tym z czym się ją je

Globalizacja najczęściej pojmowana jest jako kurczenie się czasoprzestrzeni w której się poruszamy i w której działamy [3]. Jak pisze Dembiński: *Kurczenie się czasoprzestrzeni, o której mowa, to nie zjawisko fizyczne, lecz głębokie odczucie, które przenika nas na wylot. Wynika ono z ciągłego zacieśniania się więzów współzależności, przede wszystkim między aktorami gospodarczymi, ale nie tylko. Współzależność oznacza obopólną zależność: nie tylko ja zależę od kogoś, ale równocześnie on zależy ode mnie.* [4] Według autora jest to możliwe przede wszystkim dzięki nowym technologiom ułatwiającym nam komunikowanie, w głównej mierze przez skracanie czasu w jakim ono zachodzi. *Tak więc globalizacja to spiętrzenie się pętli sprzężeń zwrotnych w niezwykle skomplikowane sieci, które nas wszystkich ogarniają jako jednostki, jako przedsiębiorstwa, jako państwa.* [5] Sprzężenia te wpływają na rzeczywistość *in real time*. Stało się tak w momencie w którym przepływ informacji został uniezależniony od przepływu materii. W ten sposób zrodziły się tzw. *sieci przepływu informacji*,
Racjonalista.pl

które są podstawowym elementem sprzężenia zwrotnego. Dla autora głównymi czynnikami powodującymi i wystarczającymi do tego, aby zjawisko globalizacji mogło wystąpić jest postęp technologiczny (zwłaszcza w dziedzinie przekazywania informacji) oraz zmiany na podłożu politycznym. [6] Zmiany te dotyczą głównie upadku komunizmu, co spowodowało zniesienie barier, które uniemożliwiały podjęcie stosunków ekonomicznych wolnych od kontroli różnych układów politycznych.

Marek Ziółkowski przyjmuje za Robertsonem, iż globalizacja *jest to obiektywny proces kurczenia się świata i jednoczesny wzrost świadomości, że świat stanowi całość*. Dalej pisze: *Należy wyraźnie podkreślić, że globalizacja nie oznacza bynajmniej uniwersalizacji, ale wzmocnienie „całościowości” systemu stosunków pomiędzy społeczeństwami, państwami, grupami i jednostkami; że oznacza ona systemowość i współzależność świata a nie jego jednolitość*. [7] Istnienie systemu globalnego nie oznacza zdaniem autora tego, że słabsi będą gonili w rozwoju silniejszych, że będzie następowało wyrównywanie poziomu, że rozwój postępuje po tej samej drodze, ale w różnym tempie, *lecz wręcz przeciwnie – wiąże się także z rosnącym zróżnicowaniem*. [8] Autor wymienia cztery płaszczyzny na których zachodzi globalizacja. Płaszczyznę polityczną, militarną, ekonomiczną i kulturową. [9] Zwraca zwłaszcza uwagę na dwie ostatnie pisząc: *Siły globalizacji w tych dwóch płaszczyznach to wolnorynkowy kapitalizm i kultura popularna wykorzystująca nowoczesne media*. [10]

Barry Smart pisze, że idee globalizacji rozwinęły się w pełni w XX wieku, gdy proces unowocześnienia objął swym zasięgiem całą ziemię. Nowoczesność ogarnęła cały świat i zaczęła ulegać rozpadowi. Przestała być narzędziem pozwalającym organizować i nadawać znaczenie ludzkiemu życiu. Proces ten ujawnił słabości i doprowadził w konsekwencji do konfrontacji z nowoczesnością w wyniku czego zrodziła się idea ponowoczesności [11]. Autor pisze: *ponowoczesność została utożsamiona z szeregiem globalnych przemian, których początki sięgają lat sześćdziesiątych. Przemiany te związane były przede wszystkim z rozwojem technologii gromadzenia, przekazywania i przetwarzania informacji, z merkantylizacją wiedzy, z cudownym rozwojem i zasadniczym przekształceniem sfery kultury w rzeczywistość późnego kapitalizmu oraz z przyspieszeniem obrotu kapitałowego osiągniętego dzięki następnemu etapowi czasoprzestrzennej kompresji*. [12] Procesowi globalizacji sprzyja liberalizacja warunków przepływu kapitału, towarów, usług i wiedzy. Globalizacja w wymiarze ekonomicznym, od której powszechnie uważa się, że proces ten się rozpoczął, oznacza wzrost swobody przepływu kapitału, towarów, wiedzy i ludzi między krajami. Czyli jest to proces stopniowego zanikania granic gospodarczych i jakościowy skok w mobilność czynników produkcji. [13] Do tego dochodzą inne procesy, jak zakończenie zimnej wojny (a co za tym idzie zmniejszenie obaw związanych z rozprzestrzenianiem broni nuklearnej), problemy wielokulturowości i polietniczności, nacisk postmaterialistycznych wartości, rozwój instytucji, ruchów, systemów komunikacji wymuszających globalne formy życia, które *przyczyniły się do rozprzestrzenienia się poczucia niepewności, do ekspansji ponowoczesności*. [14] Autor zwraca jednak uwagę na to, iż nawet jeśli świat stał się *jednolitym miejscem o systematycznych własnościach to i tak nadal istnieje wiele różnych i konkurencyjnych ujęć globalnych relacji i procesów, katalog rozmaitych koncepcji dotyczących wymiarów globalnego systemu, ich przejawów i konsekwencji*. [15]

Jedną z cech charakteryzujących koniec XX wieku było poszukiwanie przez jednostki własnej tożsamości, *próba bardziej zindywidualizowanego samookreślenia się względem „globalnej ekumeny” i wszechogarniającej presji kultury popularnej*. [16] Według Burszty świat podzielony na terytoria narodowe wcale nie ma ulec w wyobraźalnej przyszłości zanikowi. Autor przez globalizację rozumie, iż procesy społeczne, ekonomiczne, kulturowe i demograficzne w obrębie narodów w coraz większym stopniu przekraczają tradycyjnie rozumiane granice narodowe i państwowe, identyfikowane dodatkowo z granicami kultur. Jego zdaniem globalizacja znamionuje ponadnarodowy charakter procesów, w tym procesów kulturowych. Są one niezależne od konkretnych terytoriów narodowych i odbywają się w przestrzeni ponadlokalnej. *Globalizacja jest procesem bardziej abstrakcyjnym, mniej zinstytucjonalizowanym i nie odwołującym się intencjonalnie do konkretnych narodów, co widać, gdy wziąć pod uwagę rozwój technologiczny masowej komunikacji międzynarodowej, niebywałą dynamikę kultury popularnej czy finanse światowe*. [17]

Wpływ globalizacji na wymiar kultury — homogenizacja *versus* dywersyfikacja

W pracy tej staram się przede wszystkim nakreślić jak prezentuje się wymiar kultury albo raczej kultur świata wobec procesów globalizacji. [18]

Procesy globalizacyjne w wymiarze kulturowym postrzegane być mogą zarazem jako nadejście kosmopolitycznej kultury, idei, że *oto jesteśmy świadkami kształtowania się kultur międzynarodowych jak i do możliwości urzeczywistnienia nowocześnie pojmowanej wspólnej natury ludzkiej na drodze do tworzenia „jednolitej globalnej kultury”*. [19] Jednocześnie nie należy tracić z pola widzenia zagadnień związanych ze związkiem procesów globalnych, z procesami lokalnymi, z różnicami występującymi między różnymi regionami, z procesami kulturalnej homogenizacji i kulturowej heterogenizacji: *rozdzielenia pomiędzy modernistyczną homogenizacją z jednej strony a etniczną i kulturową fragmentacją z drugiej jako dwoma podstawowymi trendami globalnej rzeczywistości*. [20]

Globalizacja a kultura — homogenizacja czy dywersyfikacja? Problem ten postrzegać można jako próbę utworzenia jakiegoś tworu ponad narodami, kultury scalającej świat, ale kultury nie o jednolitym systemie wartości, który stworzy ramy odniesienia dla jednostek i umożliwi im tym samym poruszanie się w najbliższym otaczającym je świecie. *W przeciwieństwie do kultur etnicznych i narodowych, które są jednostkowe, czasowo ograniczone i wyraziste oraz odwołują się do wspólnych całej grupie uczuć, wartości, wspomnień, poczucia historycznej tożsamości i wspólnego przeznaczenia — globalna i kosmopolityczna kultura nie jest w stanie odnieść się do żadnej historycznej tożsamości (...) jest wyzuta ze wspomnień (...) oraz nie odpowiada na żadne życiowe potrzeby, nie kreuje żadnej tożsamości*. [21] Do tego dużo bardziej nadają się i przede wszystkim dużo bardziej są akceptowane właśnie te etniczne, miejscowe systemy wartości i odniesień. Nieobecność wspólnych wartości, norm, wspomnień, tradycji czy wreszcie tożsamości społecznej czynią koncepcję globalnej kultury w tym kształcie przedwczesną i myłą. Sądzę, że niszczące konsekwencje globalizacji na które wskazują jej przeciwnicy wiążą się z procesami odtwarzania tradycji. W sytuacji w której poszczególne kultury komunikują się właśnie w skali globalnej, ścierając się, współzawodnicząc, prowadzą do intelektualnej fragmentacji świata, która skutecznie demistyfikuje roszczenia do uniwersalności wysuwane przez niektóre narracje (...). [22]

Ludzie mogą obawiać się globalnego systemu odniesień, w opisanym wyżej znaczeniu — globalnej kultury, również dlatego że ten system wydaje się być im z góry narzucany. Jest to świat obcy, powodujący wzrost lęków i napięć. *Globalizacja, wzmagając współzależność działań różnych, bardzo nawet oddalonych podmiotów, niekiedy ułatwia przewidywanie czy sterowanie, ale częściej wzmacnia niepewność i ryzyko*. [23] Jest to widoczne głównie w odniesieniu do peryferiów i półperyferiów, używając określenia Wallersteina, i wiąże się z procesami modernizacji. Dostosowanie się do gospodarki kapitalistycznej przez państwa byłego ZSRR i byłego bloku komunistycznego w Europie środkowej i wschodniej, także modernizujące się Chiny czy inne azjatyckie państwa oraz państwa Ameryki Południowej zdają sobie sprawę, że wraz z modernizacją docierają do nich wpływy obcych kultur, obce wartości i obce normy, które Zachód poprzez ten proces chciał im narzucić. Do tego dochodzą media — te stare jak radio czy telewizja, i te nowe, jak internet. W tym wypadku państwa centrum są silne i nie muszą się obawiać zniszczenia czy utraty autonomii własnej kultury, bo mają większą siłę przebicia, są kulturami dominującymi, narzucającymi innym swoje wartości i normy. Np. w telewizji i kinie dominują filmy i programy produkcji amerykańskiej niosące ze sobą amerykańskie normy i wartości, mimo iż najwięcej filmów na świecie produkuje się w Indiach. Trudno jednak dopatrzeć się, oprócz sporadycznych przypadków, filmów produkcji indyjskiej w kinie czy telewizji, może właśnie dlatego, że prezentują one odmienną wizję świata, inne normy i wartości, które przy baraku paralelności nie są zrozumiałe dla statystycznego widza, nie utożsamialne z nim, a przez to i mało ciekawe.

Innym jakościowo technologicznym udoskonaleniem przekazywania informacji jest internet. Jest on przez wielu postrzegany jako broń w walce o różnorodność i odmiennność. Można w nim prezentować własne poglądy, które będą widziane przez innych użytkowników sieci, na które inni użytkownicy będą mogli odpowiadać. Z drugiej jednak strony, aby możliwa była komunikacja w internecie potrzebny jest jakiś wspólny język. Język, który inni będą mogli zrozumieć po to, by móc nas „usłyszeć”. Bez tego światowa sieć nie miałaby racji bytu. Czy Racionalista.pl

jest to zagrożenie? Objaw zbliżającej się homogenizacji całej kultury — języka, ale później norm, wartości, wzorów zachowań itd.?

Zjawiska o globalnym zasięgu (migracje, komercjalizm kultury, komunikacja technologiczna, finanse, rozwój światowego turystyki) umieszczane są w wielowymiarowej przestrzeni globalnej, przestrzeni kosmopolitycznej. *Nie licząc szybko wymierających plemion w dżunglach Papui-Nowej Gwineji, nie istnieje ani jedna nacja, która nie odczuła by działania mechanizmu i nie połączyła by się z resztą ludzkości uniwersalnym ogniwem gospodarczym nowoczesnego konsumpcjonizmu.* [24] Wspólnoty kulturowe przestają być postrzegane jako odrębne jednostki - stają się komponentami globalnego terytorium. [25] Takie efekty globalizacji jak deterytorializacja kultur (nowy diasporizm, hiperprzestrzenie, hiperrzeczywistość, etnokrajobrazy) prowadzą do utworzenia *narodów poza rodzinną ziemią.* [26] Tradycja, historia odtwarzana na różnych obszarach terytorialnych, społecznych i kulturowych doprowadza do formowania etnokrajobrazów. Poszczególne państwa Zachodu stają się powoli multikulturowe. Turyści, emigranci, wypędzeni, azylanci, robotnicy tworzą w realiach obcych im kulturowo enklawy służące im do budowania własnej tożsamości. Tożsamości, która coraz częściej jawi się jako podmiotowość ponadnarodowa. Chińczycy zamieszkujący różne kraje Zachodu poddają w wątpliwość zarówno stabilność własnej kulturowej tożsamości, jak i przynależność do jednego tylko państwa narodowego. [27] Coraz częściej pojawia się zjawisko zwane globalną implozją czy peryferyzacją centrum (karaibizacja Nowego Jorku, latynizacja San Francisco). Ma to globalny wpływ na to, co dzieje się w kulturze — tańcu, sztuce, zwyczajach gastronomicznych, które *ulegają specyficznej deterytorializacji.* [28] Przemieszczanie się ludzi — migracje czy turystyka — powoduje tworzenie się miejsc w skali całego globu, które posiadają identyczne parametry tkz. hiperprzestrzeni. *Lotniska, sieci standardowych restauracji i barów, kolejne oddziały zakładów produkujących masową technologię, sklepy muzyczne, shopping malls (...).* W ich obrębie ludzie stają się *osobnikami bez jakichkolwiek odniesień kulturowych, anonimowymi bywalcami globalnej ekumeny, bywalcami rzeczywistości doskonale (z założenia) kosmopolitycznej.* [29] Jedną z rzeczy, która łączy te wszystkie zjawiska jest coraz powszechniejszy etos konsumeryzmu, zdobywania pieniędzy tylko po to, by kupić, nabyć coś nowego. [30]

Olbrzymią rolę w procesach globalizacji odgrywają media. Jak już wcześniej wspominałem, przyczyniają się one do kompresji czasoprzestrzeni. *Wzrastająca dostępność globalnej przestrzeni i współistnienie w czasie zjawisk, które są coraz bardziej zjawiskami medialnymi sprawia, że nasze (...) idee (...) dotyczące czasu i przestrzeni ulegają zniekształceniu (...).* [31] Miejsca odległe wydają się być w mediach miejscami do których niezwykle łatwo i szybko można dotrzeć — wystarczy przełączyć kanał. Ten świat, nawet z najdalszych zakątków globu, wydaje się być równie rzeczywisty i bliski, jak również wydaje się dziać w jednym i tym samym czasie. Stacje takie jak CNN i MTV skierowane są do globalnie rozumianej publiczności — ludzi biznesu, oficjeli rządowych, młodzieży identyfikującej się z uniwersalnymi symbolami kultury popularnej. *I w jednym i w drugim wypadku tożsamość widzów kształtuje się na poziomie ponadlokalnym.* [32]

Jak widać globalizacja zwłaszcza w dziedzinie konsumpcji i uczestnictwa w kulturze popularnej, jest procesem homogenizującym. [33]

Czy te argumenty oznaczają początek budowania „wieży Babel” to znaczy zredukowanie do jednego modelu różnorodności ludzi, aż do zaprzeczenia ich podmiotowości? [34] Czy jesteśmy świadkami przejścia od kultur narodowych, etnicznych do form kosmopolitycznych opartych na technologiach, głównie tych związanych z komunikacją, która prawdopodobnie wyprze kulturową różnorodność i stworzy autentyczną globalną kulturę? [35] Kulturę globalną, która jawi się nam jako *eklektyczna, uniwersalna, bezczasowa i techniczna, dokładna symulacja systemów telekomunikacyjnych, kultura "skonstruowana".* [36] Nie wydaje mi się. Globalizacja pobudza nasz intelekt, zmusza do manifestowania swojej odmienności poprzez tworzenie czy odnajdywanie tradycji, wyszukiwania tego, co nas różni. Zainteresowanie etnohistoriami, jak również krystalizacja nowoczesnych form politycznych prowadzi do wzmocnienia etnicznych nacjonalizmów rozszerzając zasięg *świata narodów i utrwalając różnorodność.* [37] Pomimo angażowania się państw w światowe sprawy i uleganie kulturowej dominacji, zawsze pozostaje w ich świadomości jakiś element zasadniczej odrębności. Z kolei procesy takie jak np. częściowe mieszanie się kultur czy tworzenie się paranacjonalizmów stwarzają możliwości dla *rodzin kulturowych*, które z kolei mogą doprowadzić do stworzenia pewnych kulturowych układów, które *ani nie współgrają z kulturowymi tworamami etnicznych wspólnot, ani też ich nie wypierają.* [38]

Wzrost narodowych państwowości oraz kultur narodowych dowodzi, jak pisze Smart, że globalizacja zamiast tworzyć warunki do powstania światowego społeczeństwa przyczynia się poprzez związki z różnymi formami kulturowymi do przekształcania kulturowej odmienności.

Globalizacja to problem złożony, funkcjonujący na wielu różnych płaszczyznach wciąż nie do końca poznany. Osobiście skłaniam się jednak ku twierdzeniu, iż przynajmniej w sferze kultury globalizacja dokonuje się na dwa sposoby. Z jednej strony to homogenizacja, zwłaszcza jeśli chodzi o kulturę popularną promującą te same dla wszystkich wartości, te same wzory konsumpcji, ale również to dywersyfikacja, doprowadzająca do wyodrębniania się i tworzenia nacjonalizmów, poszukiwania odrębności, budowania tożsamości (często opartej na konstruowanej tradycji). Jak pisze Appaduari, na którego powołuje się Smart, poszczególne kultury rekonstruują swą specyfikę, endemizując ponadnarodowe formy kulturowe, w związku z czym powinniśmy zwrócić uwagę nie tylko na globalną instytucjonalizację światowego życia, ale również na lokalizację globalności. [39] Benjamin R. Barber nazywa te dwa wymiary *dżihadem* i *McŚwiatem*: *jeden napędzany jest prowincjonalnymi fantazjami, siłę drugiego stanowią uniwersalizujące rynki.* [40]

Globalizacja to ani nie tylko homogenizacja, ani nie tylko dywersyfikacja - to dwie strony tego samego medalu, które wspólnie prowadzą do tworzenia nowej jakości, a być może w przyszłości do stworzenia nowego światowego, ale wewnętrznie zróżnicowanego ładu społecznego.

*

Bibliografia:

1. P.H. Dembiński, *Globalizacja - wyzwanie i szansa*, Referat wygłoszony na konferencji KIK-u w Otwocku w Styczniu 2000 r. Opublikowany w Internecie.
2. M. Ziółkowski: „*Miejsce społeczeństwa polskiego w światowym systemie kapitalistycznym. Dylematy teoretyczne i praktyczne.*”, Kultura i Społeczeństwo, 1998, nr.4.
3. B. Smart: „*Postmodernizm*”, Poznań: Zysk i S-ka, 1998.
4. W.J. Burszta: *Antropologia kultury*, Poznań: Zysk i S-ka, 1998.
5. F. Fukuyama: *Koniec historii*, Poznań: Zysk i S-ka.
6. G. Ritzer : *Macdonaldyzacja społeczeństwa*, Warszawa: WWL Muza S.A., 1998.
7. S.P. Huntington: *Zderzenie Cywilizacji*, Warszawa: WWL Muza S.A., 1998.
8. P. Sztompka: *Socjologia. Analiza społeczeństwa.*, Kraków, Wydawnictwo Znak, 2004.
9. W. Szymański: "*Globalizacja, wyzwania i zagrożenia*", Difin, Warszawa 2001.
10. G. Ritzer, *Magiczny Świat Konsumpcji*, Muza S.A, Warszawa 2001.
11. F. Fukuyama: *Koniec historii*, Zysk i S-ka, Poznań 1996.
12. D. MacCannell, *Turysta, nowa teoria klasy próżniaczej*, Muza S.A., Warszawa 2002.
13. Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Sic, Warszawa 2000.
14. B. R. Barber, *Dżihad kontra McŚwiat*, Muza S.A., Warszawa 2004.

Zobacz także te strony:

[Tożsamość budowana przez wykluczenie](#)

Przypisy:

[1] Piotr Sztompka: *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków, Wydawnictwo Znak, 2004, s.582.

[2] *Ibidem*, s.582.

[3] Paweł H. Dembiński, *Globalizacja - wyzwanie i szansa*, Referat wygłoszony na konferencji KIK-u w Otwocku w Styczniu 2000 r. Opublikowany w Internecie.

[4] *ibidem*, rozdział 1.

[5] *ibidem*, rozdział 1.

[6] *ibidem*, rozdział 1.

[7] Marek Ziółkowski: "*Miejsce społeczeństwa polskiego w światowym systemie kapitalistycznym. Dylematy teoretyczne i praktyczne.*", Kultura i Społeczeństwo, 1998, Racionalista.pl

nr.4, s.55.

[8] ibidem, s. 55.

[9] ibidem, s.56.

[10] ibidem s.56.

[11] Barry Smart: "Postmodernizm", Zysk i S-ka, Poznań 1998, s.178.

[12] ibidem, s.178-179.

[13] W.Szymański: "Globalizacja, wyzwania i zagrożenia", Difin, Warszawa 2001, s.14-15.

[14] ibidem, s.179.

[15] ibidem, s.179.

[16] Wojciech J.Burszta: *Antropologia kultury*, Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 157.

[17] ibidem, s. 158-159.

[18] Smart pisze cytując Appadurai, że zamiast zakładać istnienie jednego procesu globalizacji należy przyjąć analizę w której powiększająca się przepaść pomiędzy poszczególnymi wymiarami globalizacji - etnicznym, technicznym, finansowym, medialnym i ideowym - uznana zostaje za czynnik potęgujący różnorodność, ulotność, a zarazem i nieprzewidywalność globalnych nurtów i warunków.

[19] ibidem, s.182.

[20] ibidem, s.182.

[21] ibidem, s.183.

[22] ibidem, s. 185.

[23] M.Ziółkowski, op.cit., s.57.

[24] Francis Fukuyama: *Koniec historii*, Zysk i S-ka, Poznań 1996, s. 190.

[25] W.Burszta, op.cit. s. 159.

[26] ibidem, s.159.

[27] ibidem, 161.

[28] ibidem, 160.

[29] ibidem, s.161; por.rów. George Ritzer, *Magiczny Świat Konsumpcji*, Muza S.A., Warszawa 2001 r.

[30] Por.: Dean MacCannell, *Turysta, nowa teoria klasy próżniaczej*, Muza S.A., Warszawa 2002r.;por.rów. Zygmunt Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Sic, Warszawa 2000, s.133.

[31] ibidem, s.162.

[32] ibidem, s.162.

[33] M.Ziółkowski, op.cit., s.60.

[34] P.H.Dembiński, op.cit. rozdział 7.

[35] B.Smart, op.cit. s.183.

[36] ibidem, s.183.

[37] ibidem, s. 187.

[38] ibidem, s.187.

[39] B.Sart, op.cit., s.189.

[40] Benjamin R. Barber, *Dżihad kontra McŚwiat*, Muza S.A., Warszawa 2004, s. 10.

Krzysztof Stankiewicz

Doktorant socjologii, pracownik Ministerstwa Rolnictwa.
Rzecznik Etyki w Polskim Stowarzyszeniu Racjonalistów.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 03-06-2005)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4167>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl